

Chryzantemy złociste – Janusz Popławski

Chryzantemy cudne, szczerozłote
Na wystawie czekały co dzień
Wysyłając w przestrzeń swą tęsknotę
Od poranku, aż po wieczorny cień

I przyszedł ktoś tak smutnie zadumany
Co w oczach miał kryształ srebrnych łez
I w jesienny ranek zapłakany
Wyczekiwań chryzantem przyszedł kres

Chryzantemy złociste
W kryształowym wazonie
Stoją na fortepianie
Kojąc smutek i żal

Poprzez łzy srebrno-mgliste
Do nich wyciągam dłonie
Szepcząc wciąż jedno zdanie
Czemuś ty odszedł w dal

Nic mnie dzisiaj nie cieszy

Gdy skończyły się sny

Któż me serce uleczy

I otrze z oczu łzy

Chryzantemy złociste
Uśmiechnijcie się do mnie
Może wśród dawnych wspomnień
Zaginie żal

Nic mnie dzisiaj nie cieszy

Gdy skończyły się sny

Któż me serce uleczy

I otrze z oczu łzy

Chryzantemy złociste

Uśmiechnijcie się do mnie

Może wśród dawnych wspomnień

Zaginie żal



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych